

MONIKA SADOWSKA

POETA I MORSKIE ŚLIMAKI

O POTENCJALE SŁABEJ KOLEKCJI NA PODSTAWIE ZBIORU MALAKOLOGICZNEGO PABLA NERUDY

MONIKA SADOWSKA

Kulturoznawczyni, doktorantka i wykładowczyni Uniwersytetu Humanistyczno-społecznego SWPS. Absolwentka Podyplomowych Studiów Muzealnych UW. Przygotowuje rozprawę doktorską, w której posługując się metodami nowego materializmu i narzędziami posthumanizmu, bada kolekcje naturalistów. W 2018 kierowniczka grantu badawczego dotyczącego kulturowych aspektów nauki, w ramach którego przeprowadzono badanie w Natural History Museum w Londynie. Redaktorka numeru tematycznego „Przeglądu Kulturoznawczego”: „Nie-ludzcy mieszkańcy miast (2019). Publikowała między innymi w „Pracach Kulturoznawczych” i „Polish Journal of Landscape Studies”.
ORCID: 0000-0001-5025-2378.

*Może posąg to muszla, muszla
z marmuru, brązu lub kamienia
zranionego zwierzęcia, które odeszło
i pozostawiło ten ślad zamrożony,
gest, ruch nieruchomy,
wywłaszczenie duszy.*

PABLO NERUDA, *ELEGIA*¹

WSTĘP

Kolekcja muszli jednego z największych dwudziestowiecznych poetów Ameryki Łacińskiej Pabla Nerudy to niezwykle osobliwy zbiór. Konstruowana przez 15 lat (od 1939 do 1954 roku), składa się z muszli o różnej wartości, odmiennym pochodzeniu i wyglądzie². Muszle bezcenne, rzadkie, pospolite, potłuczone, porośnięte, wielkie, małe, pochodzące z różnych zakątków świata i odłowione w różnych okresach zostały włączone w obręb tworzonego przez rozmiłowanego w nich poetę zbioru.

¹ P. Neruda, *Elegia*, tłum. J. Hirschman, David Books, San Francisco 1983, paragraf IX. Jeśli nie zaznaczono inaczej, cytaty w tłumaczeniu autorki artykułu.

² Informacje dotyczące zarówno losów, jak i zawartości kolekcji muszli Pabla Nerudy czerpię z książki: C. Osorio, M. Dannemann, *Las Caracolas de Pablo Neruda. Pablo Neruda's Seashells*, Editorial Universitaria i Universidad de Chile, Santiago 2006.

Neruda miał do kolekcjonowanych przez siebie muszli podejście szczególne. Zafascynowany komunizmem, wielokrotnie podkreślał, że zbierane przez niego okazy do niego nie należą, lecz są własnością całego narodu chilijskiego. Z próbą egalitaryzacji kolekcjonerstwa, której niejako się podjął, rezonuje także wyjątkowo niefrasobliwa (można powiedzieć: słaba, lub też tworząca słaby zbiór³) praktyka kolekcjonerska poety. Zdaje się ona w pewnym stopniu przeczyć temu, czym ono jest – katalogowanie, opisywanie, czułe przechowywanie eksponatów były bowiem Nerudzie obce.

Ten ekscentryczny zbiór, powstający w tak szczególny sposób, kilkakrotnie na przestrzeni lat inspirował kuratorów wystaw i naukowców⁴. Odczytanie go preposteryjnie w odniesieniu do nurtów myślowych: nowych materializmów i posthumanizmu może stać się także dobrym studium przypadku w trakcie poszukiwań nieantropocentrycznych wymiarów praktyki kolekcjonerskiej, w które wpisuje się niniejszy artykuł⁵. W dobie antropocenu – ery, w której człowiek nieodwracalnie zmienił atmosferę, hydrosferę i litosferę Ziemi, niszcząc nie tylko własne, ale także roślinne i zwierzęce siedliska – każdy aspekt ludzkiej kultury wymaga (eko)krytycznej rewizji. Tego typu namysł nad kolekcjonerstwem przynosi jednak dodatkową korzyść: możliwość skonstruowania modelu praktyki zbierania, dzięki któremu powstać może kolekcja nieskupiona na człowieku. Model ów pozwoliłby na pełniejsze oddanie i udokumentowanie zachodzących obecnie naturokulturowych zmian. Oparty na historiach nie-ludzkich aktorów, ich świadectwach naszej wspólnej historii, nie tylko pomógłby ukazać skalę dokonanych przez człowieka zniszczeń, lecz także umożliwiłby operacjonalizację rozwijających się w epoce człowieka nurtów myślowych przeciwstawiających się kontynuowaniu wyzysku naszej planety.

NERUDA

Pablo Neruda (Ricardo Eliécer Neftalí Reyes Basoalto) urodził się w 1904 roku w Parral (Chile) w rodzinie José del Carmen Reyes Moralesa, pracownika kolei, i Rosy Neftalí Basoalto Opazo, nauczycielki. Matka zmarła kilka miesięcy po porodzie, co przyczyniło się do przeprowadzki małego Nerudy wraz z ojcem do Temuco. Tam wychowywał się w nowej rodzinie (ojciec ożenił się powtórnie) wraz ze swoim przyrodnim rodzeństwem. W wieku 19 lat opublikował tom wierszy *Dwadzieścia poematów o miłości i jedna pieśń rozpaczy*⁶, który zapewnił mu sławę i uznanie środowisk literackich, a w 1971 roku także literacką Nagrodę Nobla. Poezja nie była jednak jego jedyną pasją.

3 Używam pojęcia słabego zbioru, rozumiejąc je podobnie do słabej myśli Gianniego Vattima, zob. G. Vattimo, *Dialektyka, różnica, myśl słaba*, tłum. M. Surma-Gawłowska, A. Zawadzki, [w:] *Myśl mocna, myśl słaba. Hermeneutyka włoska od połowy XX wieku. Antologia tekstów*, wybór i oprac. M. Surma-Gawłowska, A. Zawadzki, Księgarnia Akademicka, Kraków 2015. W dalszej części artykułu rozwinę tę refleksję.

4 Dalej powołuję się na dwie wystawy oraz pracę naukową Kelly Austin.

5 Oczywiście przed podjęciem takiego wyzwania należy się zgodzić, że kolekcjonerstwo, a szczególnie gromadzenie zbiorów przyrodniczych, może przyjmować formę praktyki (bio)etycznej. Zdaje sobie sprawę, że zdania w tej materii są podzielone.

6 P. Neruda, *Dwadzieścia wierszy miłosnych i jedna pieśń rozpaczy*, red. M. Polak-Chlabicz, CreateSpace Independent Publishing Platform, 2012.

Poza pisaniem wierszy Neruda wykazywał ogromne zainteresowanie polityką, w którą czynnie się angażował⁷. W 1927 roku (mając 23 lata) objął posadę konsula Chile w Mjanmarze (dawnej Birmie), a następnie na Cejlonie (dziś Sri Lance), w Dżakarcie (ówczesnej stolicy w holenderskich Indiach Wschodnich, zwanej Batavia), w stolicy Argentyny, Barcelonie i Madrycie (gdzie wraz z hiszpańskimi poetami Federikiem Garcíą Lorcą, Rafaelem Albertim oraz Miguelem Hernándezem po raz pierwszy zaczął manifestować swoje radykalne komunistyczne poglądy), a także w Paryżu i Meksyku. W 1943 roku powrócił ze swoich licznych podróży w rodzinne strony, gdzie dwa lata później objął posadę senatora oraz wstąpił do Komunistycznej Partii Chile. Dalej angażował się w życie polityczne, aż został wydalony z senatu i w 1948 roku postanowił uciec z kraju. Podczas emigracji odwiedził między innymi Związek Radziecki, Polskę i Węgry. Do końca życia pozostał pod wrażeniem myśli politycznej Józefa Stalina, któremu poświęcił część swojego poematu epickiego *Pieśń powszechna*⁸.

Podróże Nerudy, szczególnie te, podczas których obserwował represje stosowane przez europejskich kolonizatorów w Azji, prawdopodobnie walczyły przyczyniły się do ukształtowania jego poglądów i skłoniły do politycznego radykalizmu. Liczne wyjazdy sprawiły też, że poeta poznał dalekowschodnie kultury i rozpoczął tworzenie kilku kolekcji (muszli, książek, szklanych butelek, galionów), które mozolnie rozbudowywał o przywiezione z najdalszych zakątków świata eksponaty. Praca kolekcjonerska była dla niego tak samo ważna (lub nawet ważniejsza, o czym wspominał w 1941 roku na spotkaniu zorganizowanym na jego cześć przez Meksykańską Partię Komunistyczną⁹), co praca pisarska. Nie wykonywał jej jednak w oderwaniu od pasji politycznej. Planował, że jego zbiory będą kolekcjami otwartymi dla odwiedzających, a rola kolekcjonera była przez niego traktowana w kategoriach misyjnych (przybliżała odbiorcom, jak to ujmował, „oceaniczną chwałę” muszli). Zbierał dla ludu i z jego nadania. Tak postrzegał swoją praktykę.

KOLEKCJA MUSZLI

Pasja zbieracza popchnęła Nerudę w kierunku literatury naukowej dotyczącej mięczaków, którą poeta zawzięcie zgłębiał¹⁰. Podróże oraz sława pozwoliły mu rozbudowywać sieć kontaktów ze sprzedawcami rzadkich muszli i dodawać do swojego zbioru coraz to nowe okazy. Sam, jak pisał w pamiętniku, również „poławiał” nowe muszle. Swoje sieci zarzucał jednak głównie w antykwariatach

7 Opracowanie życiorysu poety na podstawie hasła *Pablo Neruda* w encyklopedii Britannica: <https://www.britannica.com/biography/Pablo-Neruda> (20 września 2020).

8 P. Neruda, *Pieśń powszechna*, tłum. K.I. Gałczyński, J. Iwaszkiewicz, L. Pijanowski, J. Strasburger, Czytelnik, Warszawa 1954.

9 K. Austin, *I have put all I possess at the disposal of the people's struggle*, [w:] *Collecting from The Margins. Material Culture in a Latin American Context*, red. M.M. Andrade, Bucknell University Press, Maryland 2016, s. 142.

10 „Moją bibliotekę nawiedziła inwazja książek traktujących o mięczakach, czyli książek malakologicznych, bo tak to się nazywa” – pisał Neruda w swoim pamiętniku (P. Neruda, *Wyznaję, że żyłem. Wspomnienia*, tłum. Z. Szleyen, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1976, s. 165). Jedną z opisywanych przez poetę książek (A. Seba, *Locupletissimi rerum naturalium thesauri*, 1734) włączono do opisu kolekcji, zob. C. Osorio, M. Dannemann, *Las Caracolas de Pablo Neruda...*, dz. cyt.

Paryża, gdzie – jak przyznawał – często za bezcen udawało mu się kupić niezwykle rzadkie okaz¹¹.

Przez lata aktywności kolekcjonerskiej Neruda zgromadził bardzo cenne egzemplarze. W skład jego kolekcji wchodziła na przykład *Thatcheria mirabilis*, muszla podarowana Nerudzie przez Mao Zedonga¹², a także cztery egzemplarze największych znanych małży, przydaczni olbrzymich (*Tridacna gigas*), których we wszystkich kolekcjach muszli na świecie do roku 1999 było łącznie dziewięć¹³. Poziom specjalizacji Nerudy jako znawcy muszli był z pewnością zaawansowany – sam siebie nazywał malakologiem¹⁴. Tym bardziej zadziwia sposób, w jaki poeta obchodził się ze swoim zbiorem.

Kolekcjonowanie to praktyka, która – jak to syntetyzuje Beata Frydryczak – „łączy się [...] z porządkowaniem, selekcjonowaniem, katalogowaniem, opisywaniem, systematycznym uzupełnianiem zbiorów”¹⁵. Tworzenie kolekcji jest więc ustrukturyzowanym procesem obciążonym wieloma restrykcjami i zasadami. Jedną z nich jest konieczność opisywania zbioru, w przypadku kolekcji fauny i flory – zgodnie z poprzedzoną badaniami taksonomią. Skrupulatne opisywanie muszli, uwzględniające gatunek mięczaka, wiek okazu, pochodzenie i okoliczności zakupu, jest niezmiernie istotne dla oceny wartości zbioru¹⁶. Neruda musiał zdawać sobie z tego sprawę, jednak mimo to (a może właśnie dlatego) przez 15 lat tworzenia kolekcji udało mu się opisać tylko kilka muszli. Większość danych dostępnych dla osób badających dzisiaj jego zbiór zawdzięczamy kolekcjonerom, którzy sprzedawali Nerudzie swoje muszle wraz z karteczkami zawierającymi szczegółowe informacje na ich temat (karteczek tych Neruda nie zdejmował). Drugim źródłem wiedzy są naukowe poszukiwania, których co kilka lat dokonuje Uniwersytet w Chile – obecny właściciel kolekcji¹⁷.

11 „Muszę tu przyznać, że paryskie morze i jego rozliczne fale odsłaniały przede mną największe ich [muszli – przyp. M.S.] bogactwa. Paryż skupiał w sklepach przyrodniczych i na swych «pchlich targach» wszelkie istniejące w naturze organizmy kryte masą perłową” (P. Neruda, *Wyznaję, że żyłem...*, dz. cyt., s. 276).

12 „Przypominam sobie, jak w Muzeum Pekinijskim otwierano święcie strzeżoną skrzynię morskich mięczaków chińskiego morza, by mi podarować drugi z dwóch istniejących *Thatcheria Mirabilis*” (tamże, s. 277).

13 C. Osorio, *A surprising and interesting seashell collection assembled by a great poet*, [w:] C. Osorio, M. Dannemann, *Las Caracolas de Pablo Neruda...*, dz. cyt., s. 25. Obecnie małże z rodziny *Tridacna* są uznane za gatunek zagrożony wyginięciem. Filipiny zakazały ich odławiania, zob. L. Chavez, *A Philippine community that once ate giant clams now works to protect them*, „Mongabay”, 31 lipca 2019, <https://news.mongabay.com/2019/07/a-philippine-community-that-once-ate-giant-clams-now-works-to-protect-them/> (20 września 2020).

14 Jeden z rozdziałów jego pamiętnika zatytułowany jest *Ja – malakolog* (P. Neruda, *Wyznaję, że żyłem...*, dz. cyt., s. 165).

15 B. Frydryczak, *Świat jako kolekcja. Próba analizy estetycznej natury nowoczesności*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 2002, s. 148. Namysł nad kolekcjonowaniem i jego strukturą obecny jest w myśli badaczy wywodzących się z różnych dziedzin naukowych – nie tylko reprezentowanego przez Beatę Frydryczak kulturoznawstwa. Kolekcjonerstwem zajmują się także osoby, jak Krzysztof Pomian, Renata Tańczuk, Maria Popczyk. W Polsce wciąż rozwija się także namysł nad muzeami – należy tu wymienić dorobek Piotra Piotrowskiego oraz Doroty Folgi-Januszewskiej.

16 Por. K. Dworczyk, W. Dworczyk, *Klejnoty morza. Ciekawostki o muszlach i kolekcjonerach*, Agencja Wydawnicza Egros, Warszawa 1996, s. 114.

17 Pewną zagadką jest mała czerwona kasetka wypełniona bardzo drobnymi, ułożonymi symetrycznie okazami. Jej pochodzenie nie jest znane, mając jednak wiedzę o sposobie przechowywania muszli przez Nerudę, możemy założyć, że poeta kupił ją lub dostał w prezencie (zob. C. Osorio, M. Dannemann, *Las Caracolas de Pablo Neruda...*, dz. cyt.).

Istotnych zaniedbań wobec standardowej praktyki kolekcjonerskiej, takich jak wspomniane, w zbiorze Nerudy jest jednak więcej. Najbardziej rażącym z nich jest chyba sposób, w jaki poeta przechowywał zgromadzone eksponaty. Jak pisałam wcześniej, Neruda był w posiadaniu okazów unikatowych, miał także sporo muszli o wysokiej wartości kolekcjonerskiej. Wszystkie trzymał jednak nie w specjalnie do tego przygotowanych witrynach, a na półkach biblioteki w domu na Isla Negra. Brak jakiegokolwiek zabezpieczenia powodował, że muszle nierzadko były strącane na ziemię podczas sięgania po któryś z woluminów¹⁸. Te z nich, które przetrwały upadek, wyszczerbione, były dalej trzymane na półkach, inne roztrzaskiwały się całkowicie i tym samym zostawały wyłączone z kolekcji. Liczba eksponatów w zbiorze była zatem niezwykle płynna.

Kolejnym nieszablonowym zachowaniem Nerudy był brak prowadzenia katalogu zakupów. Kolekcja poety liczyła w różnych przedziałach czasu od kilku do kilkunastu tysięcy okazów. To, że nie ewidencjonował on swojego zbioru, powodowało, rzecz jasna, że kupował dublety. W jego kolekcji znajdowały się więc pojedyncze eksponaty danego gatunku i rodziny oraz po kilkanaście muszli innego. Posunięć Nerudy nie można zatem nazwać systematycznymi. Działał on impulsywnie, kupując wszystko, co wzbudziło w nim pożądanie.

To, że Nerudę wręcz zjadało zamiłowanie do muszli, nie ulega wątpliwości (wymyślił nawet neologizm opisujący swoją obsesję – „muszlizm”, *caracolismo*¹⁹). Kupował ogromne ilości eksponatów i wydaje się, że ich stan nie był dla niego zbyt istotny. Niektóre z nich były bardzo przetworzone – zeszlifowane lub wręcz wyżłobione dłutem. Kolekcjoner purysta nigdy nie włączyłby ich do swego zbioru, szlifowanie muszli uznałby za zbrodnię dokonaną na naturalnym okazie²⁰. Nerudę zdawały się jednak fascynować wszystkie muszle – także te, które zmieniono, aby bardziej przyciągały uwagę osób chcących je nabyć w charakterze pamiątek.

Wydaje się zatem, że Neruda nie przykładał wagi do kategorii takich jak unikatowość, autentyczność czy też po Benjaminowsku rozumiana aura. Nie wiązał się on także z posiadanymi egzemplarzami, pozwalając im na zniknięcie. Jego miłość do muszli przyjmowała raczej charakter pewnego dialogu. Nie odseparowywał ich od siebie, nie wydzielał ze swojego życia, ale też nie otaczał pełną opieką, raczej funkcjonował razem z nimi. Wiedzy malakologicznej, którą zgłębiał, nie stosował także w jakiś wymierny sposób. Rozumiał, z czym ma do czynienia, jednak nie posunął się ani do konserwowania muszli, ani do przeprowadzania na nich szczegółowych badań. Można by powiedzieć, że jego zaskakująca praktyka była bliska tworzeniu rozumianej po Vattimowsku kolekcji słabej, czyli zbioru dalekiego od kategorii obecności, stałości, istotowości czy trwałości. Był to zbiór, który się przydarza tak jak inne zbiory: śmieci czy rzeczy znalezionych, albo manifestacja

18 Por. K. Austin, *I have put all I possess...*, dz. cyt.

19 S. Contreras, M. Étienne, *Neruda, poète ou malacologue*, „Techniques and Culture” 59/2012, <http://journals.openedition.org/tc/6781> (20 września 2020).

20 „Zawodowi malakolodzy zachowują okazy w możliwie jak najbardziej naturalnym stanie” (K. Dworczyk, *Klejnoty morza...*, dz. cyt., s. 113).

sylogomani²¹. Jego słabość nie polegała na niemożności wywarcia wrażenia, lecz raczej na stosowanych przez poetę nieprecyzyjnych zabiegach, stronienu od uniwersalizmów i totalizowania zebranych obiektów. Dzięki temu kolekcja ta pozostawała otwarta. Nerudę interesowały po prostu muszle, nieodgadnione, nieidealne i niedające się uchwycić w kategoriach kultury muszle same-w-sobie. Dlatego zbierał wszystkie, które wpadły w jego ręce.

WŁASNOŚĆ

„Prezentacja kolekcji jest zawsze autoprezentacją jej twórcy”²² – pisze Renata Tańczuk w swojej książce *Ars colligendi. Kolekcjonowanie jako forma aktywności kulturalnej*, omawiając kolekcjonerstwo w kulturze Zachodu. Tak też moglibyśmy traktować zbiór malakologiczny Nerudy, doszukując się w nim odbicia charakteru poety, jego niefrasobliwości czy też artystycznego usposobienia. Kolekcja ta zdaje się jednak wymykać nierównej relacji kolekcjoner – zbiór także dlatego, że Neruda nie czuł się prawowitym właścicielem swych muszli. Na dowód tego, że to nie on powinien być traktowany jako posiadacz zbioru, przekazując go w 1954 roku (19 lat przed śmiercią) Uniwersytetowi w Chile, mówił: „Wspaniałość tych książek, oceaniczna chwała tych muszli, wszystko to, co zdobyłem przez całe swoje życie, pomimo ubóstwa i nieustannego wykonywania mojej pracy, przekazuję Uniwersytetowi – innymi słowy, daję je wszystkim [wyróżnienie – M.S.]”²³. Gest ten z pewnością ma więcej niż jedno znaczenie. Z perspektywy historycznej ocenić go powinniśmy jako pewną strategię. Nerudzie wielokrotnie zarzucano bowiem, że jego aktywność kolekcjonerska zaprzecza deklarowanemu przez niego komunizmowi²⁴. Zbierając muszle, poeta pomnażał przecież własny kapitał, nie mówiąc już o tym, że otrzymywanie drogocennych prezentów od rządzących dyktatorów było jednoznacznym dowodem jego przywilejów.

Od tego typu zarzutów Neruda odżegnywał się w dość zaskakujący sposób. Kelly Austin, podsumowując wywiad²⁵, którego w 1970 roku Neruda udzielił Ricie Guibert, pisze: „przyparty do muru Neruda wyjawiał, że nie posiada rzeczy, które znajdują się w jego posiadaniu. Neruda stanowczo oświadczył, że jego dom, książki i zbiory przez ponad 20 lat były własnością Komunistycznej Partii Chile, której publicznie je ofiarował”²⁶. Ten unik z pewnością miał na celu uwolnienie poety od stawianych mu zarzutów. Skoro nie jest on właścicielem, a jedynie rozporządza własnością narodu, to nie ma mowy o bogaceniu się czy rozwarstwieniu społecznym. I choć być może deklaracje Nerudy były jedynie swego rodzaju strategią, mającą na celu umożliwienie mu oddawania się pasji bez narażania się

21 Mam tu na myśli obsesyjne gromadzenie wszelkich przedmiotów.

22 R. Tańczuk, *Ars colligendi. Kolekcjonowanie jako forma aktywności kulturalnej*, Wydawnictwo UW, Wrocław 2001, s. 138.

23 *Discurso de Pablo Neruda*, [w:] *Los libros de don Pablo*, Pro-Graf, Santiago 1991 [b.p.]. Cyt. za M. Dannemann, *The universe of Pablo Neruda's seashells*, [w:] C. Osorio, M. Danneman, *Las Caracolas de Pablo Neruda...*, dz. cyt., s. 11.

24 K. Austin, *I have put all I possess...*, dz. cyt., s. 145.

25 Zob. cały wywiad *Entrevista del poeta Pablo Neruda con Rita Guibert (1971)*, Rebelión, 13 lipca 2004, <http://www.rebelion.org/noticia.php?id=1832> (20 września 2020).

26 K. Austin, *I have put all I possess...*, dz. cyt., s. 147.

na polityczną kompromitację, zdają się ciekawie rezonować z jego słabą praktyką kolekcjonerską, co prowadzi nas do innej interpretacji jego gestu i słów.

Austin w swojej niezwykle wnikliwej analizie praktyk Nerudy zwraca uwagę na dalekosiężne konsekwencje, jakie niesie ze sobą deklaracja poety dotycząca własności kolekcji. Skoro – jak wynika z jego słów – jest on jedynie depozytariuszem, a nie wyłącznym posiadaczem kolekcji, i skoro, jak reszta swoich krajanów, jest obywatelem Chile, to jego usytuowanie wobec zbioru zmienia się diametralnie. Austin zauważa: „Neruda [pozbawiając się własności muszli – przyp. M.S.] przekształca również siebie, zmienia się w gościa odwiedzającego swoją własną kolekcję. Prowadzi tym samym negocjacje między posiadaniem i nieposiadaniem, dziedziczeniem wartości kolonialnych i dziedziczeniem dóbr, a także używaniem, posiadaniem i rozdawaniem elementów kultury materialnej i dóbr kultury”²⁷.

Neruda poprzez swoje, można by powiedzieć za Johnem L. Austinem, performatywne słowa staje się jednocześnie odbiorcą i właścicielem kolekcji muszli (posiadającym do niej takie same prawa, co każdy obywatel i każda obywatelka Chile). Kolekcjonerem słabym czy też, jak to formułuje Wolfgang Welsh, słabym podmiotem²⁸. Cały naród złożony z milionów obywateli i obywaterek, z których każdy ma takie same prawa, staje się podmiotem sprawczym w kolekcji. Podmiotem „my”, a nie „ja”²⁹. Równocześnie kwestia posiadania schodzi tu na drugi plan, wyswobodzając pojęcie własności z uwikłania w proces kapitalistycznego nabywania i zbywania dóbr. Właściciele kolekcji muszli to przede wszystkim ci, którzy są zdolni do wytwarzania interpretacji, a zbiór wzrasta nie na podnoszeniu jego wartości, lecz na tworzeniu możliwych odczytań.

Słaba praktyka kolekcjonerska w wykonaniu Nerudy – kupowanie właściwie wszystkich muszli, jakie wpadną mu w ręce, incydentalne ich rozbijanie, dublowanie eksponatów i brak opisów okazów – wraz z ideą rozproszoną i zredefiniowaną własności zbioru wydają się nieoczekiwanie rysować ramy kolekcji zupełnie nowego typu. Zbioru uciekającego kapitalizowaniu dóbr, ale także naukowości, fetyszyzacji przedmiotów, służbie edukacji (człowieka) – niemalże wszystkim sensom konstruowania kolekcji, jakie są nam obecnie znane. Staje się on tym samym przyczynkiem dla modelu zbioru nieantropocentrycznego. Z jednej strony jest zbyt słaby, aby służyć człowiekowi do czegoś konkretnego³⁰,

27 Tamże, s. 148.

28 „Absolutny suweren, pan i mistrz – czyli kwintesencja [...] podmiotu – tak naprawdę nie jest już podmiotem. Nie rządzi już z nienaruszalnego, rozumnego miejsca zdarzeń. [...] Punktem wyjścia i uzasadnieniem dla osłabienia panującego wyobrażenia podmiotu nie są teorie filozoficzne [...], lecz nowoczesna i ponowoczesna pluralizacja i różnicowanie typów racjonalności. W tej sytuacji absolutna jedność podmiotu byłaby możliwa jedynie za cenę potężnych cięć, jedynie w sposób paranoiczny. Od dawna już bardziej prawdziwy i skuteczniejszy jest «słaby» podmiot. W nim dochodzi do głosu właściwa moc racjonalności – jej różnorodność. Takie podmioty mogą więcej wiedzieć, szerzej doświadczać, dokładniej uwzględniać i ciągle jeszcze być wrażliwe na odmiennosc” (W. Welsh, *Nasza postmodernistyczna moderna*, tłum. R. Kubicki, A. Zeidler-Janiszewska, Oficyna Naukowa, Warszawa 1998, s. 437).

29 Co byloby zgodne z koncepcją podmiotów nomadycznych Rosi Braidotti, zob. R. Braidotti, *Podmioty nomadyczne. Ucieleśnienie i różnica seksualna w feminizmie współczesnym*, tłum. A. Derra, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.

30 Rozumienie, czucie „oceanicznej chwały” muszli, o które chodziło Nerudzie, nie jest raczej twardą kompetencją, którą można byłoby nabyć, obcując z tą kolekcją.

z drugiej nie można go też traktować jedynie jako obrazu osobowości Nerudy, jego autoprezentacji. Ta kolekcja tworzyła się w jakiejś części sama, wskutek przypadku, przez kilkanaście lat będąc wraz z innymi ludzkimi i nie-ludzkimi aktorami częścią sieci relacji skoncentrowanych w domu na Isla Negra. Nie jest to zbiór jednoznaczny. Przez to, że niewiele wiemy o tym, co się w tej kolekcji znajduje, jak się w niej znalazło, ani nawet jak owa kolekcja jest duża, może ona posiadać nowe konteksty za każdym razem, kiedy z nią obcujemy. Jest to maszyna uruchamiająca tak narracje dominujące, jak i po Deleuze'owsku rozumiane narracje mniejsze. Jest zawsze zależna od patrzącego/patrzącej, a także staczającej się z półki muszli oraz rozwijających się w osiadłym na niej kurzu roztoczy.

MUSZLE

Jeśli kolekcję Nerudy³¹ chcielibyśmy potraktować jako nieantropocentryczną, to należałoby lepiej przyjrzeć się włączonym w jej obręb obiektom. Muszle to wapienne szkielety, same w sobie są przede wszystkim pozostałościami zwierząt morskich, których ciał były częściami. Noszą one ślady wydarzeń mających miejsce miliony lat temu, ale także w czasach nam współczesnych, epoce antropocenu, w której człowiek systematycznie wyniszcza oceaniczne ekosystemy.

Jak muszle mogą świadczyć o swojej widmowej, jak ją nazywa za Derridą³² Andrzej Marzec, historii? Przede wszystkim poprzez swoją materialność. Przykładem mogą tu być spotykane ubytki na muszlach małży. Mała dziurka w ich skorupie to pozostałość przegranej walki pomiędzy małżem a mięsożernym ślimakiem. Ślimak wierci w muszli swojej ofiary otwór, przez który wpuszcza trujący jad. Substancja ta zabija tkwiącego w niej małża, a ślimak wysysa go następnie przez stworzoną wcześniej dziurkę. Ów otwór pozostaje w muszli, która odłowiona, może się stać częścią kolekcji.

Innym śladem historii, tym razem ślimaczo-ludzkiej i związanej z antropocenem, jest muszla śmieciarki bladej (*Xenophora pallidula*).

Te niewielkie, ale bardzo aktywne ślimaki zamieszkujące wody tropikalne Indopacyfiku mają niespotykany u innych mięczaków zwyczaj – poruszają się po dnie, przyklejając do powierzchni swej stożkowatej muszli różne obce przedmioty napotkane po drodze, przede wszystkim puste małe muszelki, poza tym kamyki, kawałki gałązek koralu, jamochłony, mszywioty, gąbki, a niekiedy nawet śmieci wyrzucone przez ludzi w morze, np. odtamki potłuczonych butelek. Niekiedy są nimi tak gęsto pokryte od góry do dołu, że ważą 2–3-krotnie więcej niż bez tego balastu i wyglądają [...] jak kupka śmieci albo też swoiste muzeum pełne przeróżnych eksponatów. Śmieciarki najpierw oczyszczają na muszli miejsce, w którym ma być ulokowany przedmiot, a następnie, przez prawie 10 godzin, tkwią nieporuszone w jednym miejscu, aż upragniony skarb zostanie mocno przytwierdzony do skorupy wydzieliną specjalnych gruczołów nożnych. Taki wapienny domek wygląda bardzo dekoracyjnie, zwłaszcza jeśli wybrane przedmioty zostaną przez ślimaka ułożone w określony

31 Ze względu na spójność wyводу w tym tekście decyduje się na nazywanie tego zbioru kolekcją Nerudy, mając jednocześnie świadomość, że nie jest to nazwa adekwatna.

32 A. Marzec, *Nie-ludzkie widma – archiwum, pamięć oraz przetrwanie w epoce antropocenu*, „Czas Kultury” 2(205)/2020.

wzór. I tak jeden z wymienionych gatunków śmieciarek zbiera tylko same kamyczki, drugi zaś specjalizuje się w przyklejaniu do muszli, oprócz kawałków koralu, także odwróconych połówek muszli jednego gatunku małżów albo podłużnych skorupki pewnych ślimaków, i rzadko się myli. Śmieciarki można nazwać morskimi „przebierańcami”, a jeszcze lepiej – najdawniejszymi kolekcjonerami świata³³.

Sprawcza materialność, czy też jak chce Elizabeth Grosz: korporealność, muszli jest w stanie przywołać wiele historii o epokach przed człowiekiem, a także o epoce człowieka, tworząc inkluzywny obraz przeszłości i terażniejszości. Wydaje się jednak, że kolekcje przyrodnicze nie są budowane tak, aby było to możliwe do zauważenia. Tworzone po to, by ukazywać piękno (zawłaszczonego przez człowieka) świata, przedstawiać konkretną, zunifikowaną jego wizję albo edukować na jakiś temat, stają się jedynie zbiorem rekwizytów odzwierciedlających zamiłowanie kolekcjonera czy kuratora. Słabe kolekcjonerstwo, jeśli ma być modelem spełniającym swoją funkcję w tworzeniu nieantropocentrycznego zbioru czy zapisu historii antropocenu, musi dowartościować włączone w skład kolekcji obiekty, ekofakty. Tylko wtedy będziemy mogli w końcu usłyszeć głos muszli płynący nie z przystawionego do naszego ucha otworu, lecz z pogłębionej refleksji na jej temat, poprzedzonej odrzuceniem przekonania, że miarą wszystkiego i najlepszym punktem odniesienia jest człowiek.

ZAKOŃCZENIE

W swoim pamiętniku *Wyznaję, że żyłem...* Neruda zawarł następujący opis przekazania swoich zbiorów Uniwersytetowi w Chile: „Jako instytucja prawdziwie południowoamerykańska, mój uniwersytet przyjął dar z dziękczynnymi przemowami i natychmiast pogrzebał w swych piwnicach. Nikt już nie widział na oczy moich muszli”³⁴. W dalszej części pamiętnika dodawał: „Minęło lat dwadzieścia od tej chwili, a faktem jest, że nikt od tamtego dnia nie zobaczył na oczy ani mych książek, ani muszli. Jak gdyby wróciły do księgarń i oceanów”³⁵. Istotnie, pierwszy katalog muszli przekazanych w 1954 roku przez Nerudę zaczęto przygotowywać dopiero w latach osiemdziesiątych. Prace trwały cztery lata od roku 1981, a publikacja katalogu kolejne dwa. Pierwszy spis zawartości przekazanego przez Nerudę zbioru został zatem opublikowany dopiero w 1987 roku, czyli 33 lata po przekazaniu muszli uniwersytetowi i 14 lat po śmierci poety. Najnowszy katalog kolekcji Nerudy pochodzi z 2010 roku³⁶.

33 K. Dworczyk, W. Dworczyk, *Klejnoty morza...*, dz. cyt., s. 25–26.

34 P. Neruda, *Wyznaję, że żyłem...*, dz. cyt., s. 166. Nieco dalej w tym samym pamiętniku Neruda wskazuje jednoznacznie, co mogło być przyczyną tego, iż jego zbiór trafił do piwnic uniwersytetu: „Każdy człowiek krystalicznie czysty mógłby pomyśleć, że mój dar wywołał wielką radość w Chile. Istnieją jednakże również ludzie wcale nie kryształowi. Oficjalny krytyk napisał parę artykułów tchnących wściekłością. Gwałtownie zaprotestował przeciw temu mojemu gestowi: Kiedyż nareszcie zdusimy ostatecznie międzynarodowy komunizm?! – wołał. Inny pan wygłosił w parlamencie przemówienie, gwałtownie atakujące uniwersytet za to, że przyjął moje bezcenne inkunabuły, groził nawet skreśleniem dotacji, jakie otrzymywał dotąd ów państwowy zakład naukowy” (tamże, s. 277).

35 Tamże, s. 277. Neruda swój pamiętnik ukończył niedługo przed śmiercią, w 1973 roku.

36 Zbiór ten wciąż pokazuje swoje nowe oblicza. W najnowszej wersji katalogu znajduje się na przykład odkryty w kolekcji i opisany przez naukowców fragment ogona węża, który do tej pory pozostawał nierozpoznany.

Powstanie pierwszego katalogu kolekcji malakologicznej Nerudy nie było spowodowane uznaniem owego zbioru za ważny. Bezpośrednim impulsem do rozpoczęcia opisywania muszli była współpraca, jaką w 1978 roku Grete Mostny, ówczesna kuratorka Muzeum Historii Naturalnej w Chile, podjęła z uniwersytetem w ramach tworzenia wystawy zatytułowanej *Bioart małży*³⁷. Mostny, przygotowując wystawę, zwróciła się do dyrektora centralnej biblioteki Uniwersytetu w Chile, Alamira de Ávilii Martela, z prośbą o wypożyczenie muszli z kolekcji Nerudy. Dopiero ta prośba zrodziła pomysł przygotowania katalogu okazów przekazanych uniwersytetowi przez poetę³⁸.

Na kolejną wystawę (zatytułowaną *Amor al Mar. Las caracolas de Neruda*, czyli *Miłość do morza. Muszle Nerudy*), poświęconą tym razem wyłącznie Nerudzie, muszle poety musiały czekać kolejne 30 lat. Zorganizowano ją w Madrycie (między grudniem 2009 a styczniem 2010 roku) oraz w Santiago de Chile. Ekspozycja składała się z muszli i wierszy poety, które zostały ze sobą zestawione, dopełniając się nawzajem w opowiadanej na wystawie historii życia Nerudy. Od tamtej pory muszle nie były już wystawiane poza jedną na stałe zamontowaną witryną na terenie Archiwum Centralnego Uniwersytetu w Chile, w której na co dzień można podziwiać wybór 164 muszli i kilkunastu książek przekazanych przez poetę.

Warto zaznaczyć jeszcze, że Neruda po oddaniu zbioru uniwersytetowi nie przestał szukać nowych okazów. Przez kolejne lata kupował pojedyncze egzemplarze, których do śmierci zgromadził niemalże 400. Te muszle, do tej pory nieopisane, są obecnie przechowywane przez fundację imienia poety³⁹.

Niedowartościowanie owego zbioru jest w pewnej mierze zasmucające, okoliczności jego powstania i furтка interpretacyjna otwarta przez Nerudę sprawiają bowiem, że chciałoby się go widzieć jako zbiór modelowy, w którym muszle pojmować możemy przez pryzmat nowych materializmów, jako byty sprawcze, jako byty usieciowione i komunikujące. Zamknięta w podziemiach uniwersytetu kolekcja traci swój posthumanistyczny potencjał i zaczyna przypominać wszystkie inne zbiory umieszczone w muzealnych magazynach. To, że jej losy potoczyły się jednak w taki sposób, a jej kolejne wystawy, jak na przykład ta dotycząca biografii poety, są tak (w kontekście rozwijanej tu refleksji) nietrafione, może być jednak oznaką tego, że znajduje się ona obecnie w stanie przejściowym pomiędzy pamięcią a zapomnieniem. Być może nakładem sił osób widzących w niej potencjał zostanie jeszcze pokazana szerszej publiczności. Być może kiedy tak się stanie, będzie przemawiała chórem różnych głosów, ludzkich i nie-ludzkich historii, i będzie prawdziwie otwarta na interpretację.

Pablo Neruda, negocjując pomiędzy swoją miłością do muszli i komunizmu, stworzył precedens, który stał się dla mnie przyczynkiem do próby stworzenia

Zob. M. Rivadeneira Valenzuela, *Catálogo de la Colección de Caracolas de Pablo Neruda depositada en el Archivo Central Andrés Bello*, Universidad de Chile, Santiago 2010.

37 Niestety, nie udało mi się dotrzeć do katalogu owej wystawy. Jej kuratorka, Grete Mostny, jest jedną z siedmiu naukowców uhonorowanych pomnikami na terenie Uniwersytetu Wiedeńskiego, zob. https://hist-kult.univie.ac.at/fileadmin/_processed_/csm_grete_mostny_dc9aebec1a.jpg (20 września 2020).

38 M. Dannemann, *The universe of Pablo Neruda's seashells*, dz. cyt., s. 15.

39 Tę informację zawdzięczam Javierowi Ormeño Bustosowi – kuratorowi w Fundacji Nerudy.

ram tego, czym mogłaby być kolekcja nieantropocentryczna. Nieesencjalistyczna, słaba kolekcja, oderwana od kapitału i własności, jawiąca się jako zbiór „heterogenicznych części”⁴⁰, skupiona na materialności, tworzona przez podmiot „my”, a nie „ja” – to kolekcja, która ma szansę dobrze odzwierciedlać zarówno antropocen, jak i postulaty posthumanistyczne, dwie siły, które współtworzą obecnie naszą rzeczywistość. Kolekcja ta ukazuje zniszczenie, ale także rezygnuje z całkowitej kontroli człowieka nad eksponatami, rozumiejąc utratę czy śmierć jako nieodzowne elementy życia. Z drugiej strony daje możliwość upomnienia się o widmowe historie zwierząt morskich, których życie, choć obecnie bardzo zależne od człowieka, nie kręci się jedynie wokół niego. Cechy zbioru Nerudy, takie jak płynność, niejednoznaczność, słabość, mogą być dobrymi punktami odniesienia dla zmian, jakie powinno przejść dzisiaj kolekcjonerstwo. I mimo że projekt taki wymagałby olbrzymich nakładów, szczególnie w przypadku kolekcjonerstwa instytucjonalnego, nie jest on niemożliwy do wdrożenia. Ostatecznie antropocen to epoka ciągłej zmiany. Być może także na lepsze⁴¹.

BIBLIOGRAFIA

Austin, Kelly. „I have put all I possess at the disposal of the people's struggle”. W: *Collecting from The Margins. Material Culture in a Latin American Context*, red. María M. Andrade. Maryland: Bucknell University Press, 2016.

Braidotti, Rosi. *Podmioty nomadyczne. Ucieleśnienie i różnica seksualna w feminizmie współczesnym*. Tłum. Aleksandra Derra. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, 2009.

Chavez, Leilani. „A Philippine community that once ate giant clams now works to protect them”. *Mongabay*, 31 lipca 2019. <https://news.mongabay.com/2019/07/a-philippine-community-that-once-ate-giant-clams-now-works-to-protect-them/>.

Contreras, Sara, Michel Étienne. „Neruda, poète ou malacologue”. *Techniques and Culture* 59 (2012). <http://journals.openedition.org/tc/6781>.

Dannemann, Manuel. „The universe of Pablo Neruda's seashells”. W: *Las Caracolas de Pablo Neruda. Pablo Neruda's Seashells*, red. Cecilia Osorio, Manuel Dannemann. Santiago: Editorial Universitaria, Universidad de Chile, 2006.

Deleuze, Gilles. „Whitman”. W: Gilles Deleuze. *Krytyka i klinika*. Tłum. Bogdan Banasiak, Paweł Pieniążek. Łódź: Wydawnictwo Oficyna, 2016.

Dworczyk, Krzysztof, Wojciech Dworczyk. *Klejnoty morza. Ciekawostki o muszlach i kolekcjonerach*. Warszawa: Agencja Wydawnicza Egros, 1996.

„Entrevista del poeta Pablo Neruda con Rita Guibert (1971)”. *Rebelión*, 13 lipca 2004. <http://www.rebellion.org/noticia.php?id=1832>.

40 Nawiązuję tu do Deleuze'owskiego odczytania Whitmana, które stanowiło olbrzymią inspirację dla Nerudy. „Świat jako zbiór heterogenicznych części: nieskończony patchwork albo nieskończony mur z suchych kamieni (całość odtwarzałaby scementowany mur lub kawałki puzzli). Świat jako pobieranie próbek: próbki («wzorce») są właśnie osobliwościami, częściami znaczącymi i nie dającymi się scalić, które odrywają się od zwykłych serii. [...] Fragmenty są ziarnami, «granulkami». Wyselekcjonowanie poszczególnych przypadków i mniejszych scen jest ważniejsze, niż wszelkie rozważanie całości” (G. Deleuze, *Whitman*, [w:] tenże, *Krytyka i klinika*, tłum. B. Banasiak, P. Pieniążek, Wydawnictwo Oficyna, Łódź 2016, s. 97).

41 Za pomoc w zebraniu informacji do tego artykułu serdecznie dziękuję Javierowi Ormeño Bustosowi, kuratorowi kolekcji w Fundacji Nerudy, oraz Loreto Millar Valle pracującej w Archiwum Centralnym im. Andrésa Bello w Uniwersytecie w Chile. Za pomoc merytoryczną dziękuję Aleksandrze Brylskiej.

- Frydryczak, Beata. *Świat jako kolekcja. Próba analizy estetycznej natury nowoczesności*. Poznań: Wydawnictwo Fundacji Humaniora, 2002.
- Marzec, Andrzej. „Nie-ludzkie widma – archiwum, pamięć oraz przetrwanie w epoce antropocenu”. *Czas Kultury* 205, 2 (2020).
- Neruda, Pablo. *Dwadzieścia wierszy miłosnych i jedna pieśń rozpaczy*. Red. Marian Polak-Chlabicz. CreateSpace Independent Publishing Platform, 2012.
- Neruda, Pablo. *Elegia*. Tłum. Jack Hirschman. San Francisco: David Books, 1983.
- Neruda, Pablo. *Pieśń powszechna*. Tłum. Konstanty I. Gałczyński, Jarosław Iwaszkiewicz, Lech Pijanowski, Janusz Straszburger. Warszawa: Czytelnik, 1954.
- Neruda, Pablo. *Wyznaję, że żyłem. Wspomnienia*. Tłum. Zofia Szleyen. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1976.
- Osorio, Cecilia. „A surprising and interesting seashell collection assembled by a great poet”. W: *Las Caracolas de Pablo Neruda. Pablo Neruda's Seashells*, red. Cecilia Osorio, Manuel Dannemann. Santiago: Editorial Universitaria, Universidad de Chile, 2006.
- Osorio, Cecilia, Manuel Dannemann, red., *Las Caracolas de Pablo Neruda. Pablo Neruda's Seashells*. Santiago: Editorial Universitaria, Universidad de Chile, 2006.
- Pablo Neruda*. Britannica. <https://www.britannica.com/biography/Pablo-Neruda>.
- Rivadeneira Valenzuela, Marcelo. *Catálogo de la Colección de Caracolas de Pablo Neruda depositada en el Archivo Central Andrés Bello*. Santiago: Universidad de Chile, 2010.
- Tańczuk, Renata. *Ars colligendi. Kolekcjonowanie jako forma aktywności kulturalnej*. Wrocław: Wydawnictwo UWr, 2001.
- Vattimo, Gianni. „Dialektyka, różnica, myśl słaba”. Tłum. Monika Surma-Gawłowska, Andrzej Zawadzki. W: *Myśl mocna, myśl słaba. Hermeneutyka włoska od połowy XX wieku. Antologia tekstów*. Wybór i oprac. Monika Surma-Gawłowska, Andrzej Zawadzki. Kraków: Księgarnia Akademicka, 2015.
- Welsch, Wolfgang. *Nasza postmodernistyczna moderna*. Tłum. Roman Kubicki, Anna Zeidler-Janiszewska. Warszawa: Oficyna Naukowa, 1998.

Data wpłynięcia: 27 września 2020 r. Data zatwierdzenia do druku: 18 listopada 2020 r.

POET AND SEA SNAILS. ABOUT THE POTENTIAL OF A WEAK COLLECTION ON THE BASIS OF PABLO NERUDA'S MALACOLOGICAL COLLECTION

This article is an attempt to develop a post-humanist model of collecting that will be relevant to the emerging project of archiving the Anthropocene. To reflect on the potential of weak collections in this respect, a case study of Pablo Neruda's collection of seashells is used. Started in 1939, it continued growing for the next 15 years. Neruda's collection was unique. Rather than follow strict rules it expanded spontaneously and without a plan. It was never properly stored or studied; however, (or perhaps because of that) it was a perfect example of a practice of collecting that was neither focused on fetishising the objects nor on capitalising on them. The collection has a strong human subject – descending, making room for other weak and

minor subjects to be heard and appreciated. Neruda's collection, or as we may call it, an open assembly of eco-facts invites non-human subjects – such as seashells – to speak up about our common history and share their own narratives. Perhaps a weak collection is the way in which our epoch, the Anthropocene, can and should be commemorated.

SŁOWA KLUCZOWE: Pablo Neruda, muszle, kolekcja, antropocen, słaba kolekcja
KEY WORDS: Pablo Neruda, seashells, collection, Anthropocene, weak collection

